

WANDA DUDZIC

ur. 1949; Dobromyśl



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Zielona, jadłodajnia przy ulicy Zielonej, bar mleczny Pod krową, spółdzielnia krawiecka przy ulicy Kowalskiej, praca krawcowej, Cecylia Borys

Mama chciała być krawcową

Mama bardzo chciała być krawcową, przyjechała do Lublina, żeby nauczyć się zawodu krawieckiego u pani Dąbkowskiej, która prowadziła tutaj zakład krawiecki. Z pierwszego pobytu mamy w Lublinie, w 1946 roku, to mama mówiła, że była tak biedna, bo wyszła z domu, właściwie uciekła, żeby nauczyć się szycia. Przyjechała [do Lublina] bez pieniędzy, bez mieszkania, bez niczego i chodziła na obiady do Brata Alberta, tak jak dzisiaj się chodzi za [Kościołem p.w. Świętego Ducha] przy ulicy Zielonej. Już [wtedy] była [tam] stołówka. A potem pewnie ten bar się napatoczył, że można było jakiegoś pieroga, czy kluski zjeść.

Jak [mama] przyjechała [do Lublina] drugi raz, już ze mną, byłam dzieckiem siedmioletnim, to szukała pracy. Pierwszą pracę zaczęła w słynnym barze [mlecznym] „Pod krową”, a później pracowała w zawodzie, w spółdzielni krawieckiej [przy ulicy] Kowalskiej, gdzie była krojczynią. Budynek stoi do dziś, bo jest charakterystyczny. Na początku Kowalskiej jest prześwit, jakaś ulica jest dzielącą, ta, [którą] idzie się do Zamku [Lubelskiego], nie pamiętam jaka jest [nazwa tej ulicy]. Zaulek Hartwigów jest po drugiej stronie, a po [przeciwnej] właśnie ta spółdzielnia „Ludowa”, tak nazywała się w latach 60. [XX wieku]. [Mama pracowałam tam do 1963 roku].

Data i miejsce nagrania	2018-01-31, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"